



KLUBY GAZETY POLSKIEJ NEW MEXICO

Dwutygodnik Polonii w stanie Nowy Meksyk



15 sierpień 1920 roku
W 93-cią rocznicę Cudu nad Wisłą

Nr 19
15 Sierpnia 2013

W numerze :



Cud nad Wisłą - obraz Jerzego Kossaka (fot. archiwum)

15 sierpnia obchodzimy najważniejsze wspólną genezę: Maryjną. Dlatego święto polskie, można powiedzieć zwycięstwo nad nawałą bolszewicką „potrójne”. W tym dniu bowiem mamy i święto Wniebowzięcia NMP, i rocznicę największego zwycięstwa Armii Polskiej pod Warszawą przeciw zalewowi zbrodniczego komunizmu sowieckiego oraz—wypływające z tego ostatniego—święto Wojska Polskiego. Trzy święta w jednym dniu, ale wszystkie mające

Dlaczego ? Ano w krótkich słowach i w ramach niezbyt długiego artykułu na łamach tego dwutygodnika, postaram się to wyjaśnić. Aby zrozumieć to, co się stało w

Strony 1, 2, 3 i 4

15 Sierpień 1920 roku—w 93-cią
rocznicę Cudu nad Wisłą

Strona 5

XVI Światowe Igrzyska Polonijne
w Kielcach—Wielki triumf
reprezentantki Polonia Semper
Fidelis ze stanu New Mexico w
USA Zosi Niemczak !

Strona 5

Okiem Polonusa—czyli na
marginesie XVI Światowych
Igrzysk Polonijnych

Strony 6 i 7

Uśmiechnij się...

Strona 8

Nasz Kącik Klubowy: Apel
Klubów Gazety Polskiej na 10
sierpnia 2013 roku

Strona 8

Szalony Bibliofil

Ciąg dalszy na stronie 2

wyniku I wojny światowej, nie tylko wystarczy przyjęcie do wiadomości, że 11 listopada 1918 roku Polska odzyskała niepodległość w wyniku aktu kapitulacyjnego Niemiec w łasku Compiegne pod Paryżem. I chociaż

posuwając się na zachód. Oczywiście, nowopowstałe Państwo Polskie również przesunęło się na wschód, do granic Rzeczypospolitej sprzed rozbiorów. Takich zresztą granic domagali się przedstawiciele Polski na konferencji

wkraczanie na polskie ziemie, obejmujące Rzeczpospolitą sprzed przynajmniej trzeciego zaboru. To było normalne. Polska Armia wkroczyła do Wilna. Również do Kijowa, ale tutaj wkraczała, by przekazać władzę petlurowskiej Ukrainie.



Linia frontu polsko-bolszewickiego w sierpniu 1920 roku

było to wielkie wydarzenie, to jednak pozostawiało ono zmartwychstałą Polskę po 123 latach zaborów bez jasno określonych granic. O ile jeszcze względnie bezpieczną była południowa granica (ze względu na rozpad monarchii austro-węgierskiej), o tyle granice z obu odwiecznymi wrogami: Rosją i Niemcami, nie zostały sprecyzowane.

Było to niezmiernie groźne zwłaszcza na wschodzie, gdzie od razu zaczął się konflikt zbrojny z Ukraińcami—tam wycofująca się armia austriacka oddała do ich dyspozycji swoje arsenały broni i amunicji. Z drugiej strony, postępująca nawała bolszewicka od wschodu, powoli wchodziła na nowe ziemie,

wersalskiej: Roman Dmowski i Ignacy Paderewski. Spotkali się oni z bardzo niechętnym stanowiskiem masonów, zwłaszcza brytyjskiego Lloyda George’a.

„Otwarcie puszkę Pandory” przez feldmarszałka niemieckiego von Ludendorffa, który—chcąc zamknąć front wschodni—przesłał w zamkniętym wagonie bydłowym przez Szwajcarię Lenina i jego żydowsko-liberalnych towarzyszy, zadziałało zarówno rewoltą bolszewicką, jak i przyrzeczoną von Ludendorffowi zawieszeniem broni na froncie wschodnim oraz—w dalszej kolejności—zajmowaniem przez bolszewizm kolejnych ziem Rzeczypospolitej.

Z kolei Armia Polska rozpoczęła

22 kwietnia, po zdobyciu Wilna Piłsudski wydał odezwę, deklarującą samostanowienie wszystkich narodów Rzeczypospolitej.

Jednocześnie, bolszewicka nawała szła na zachód jak szarańcza, likwidując a najbardziej okrutny sposób wszelkie narodowe aspiracje byłych ziem carskiej Rosji, jednocześnie je zagarniając w imię sowieckiej doktryny marszu ku światowemu komunizmowi.

Podczas marszu armii bolszewickiej na zachód Żyd Lew Trocki wrzeszczał: „Po trupie Polski do komunizmu światowego !” Marsz bolszewickiej swoloczy nie miał się zakończyć na Polsce, lecz połączyć się ze skomunizowanymi Niemcami (źródłem komunizmu marksitowsko-engelsowskiego), dalej zaś komunistami francuskimi, a także anglosaskimi.

Już w samym końcu 1918 roku, na tle totalnego chaosu w delimitacji granic, dozbrojeni ze składów austriackich, ukraińcy zaczęli ataki na Lwów. Nie tutaj miejsce na przypomnienie bohaterstwa Orląt Lwowskich i walk tam stoczonych.

Wtedy też zaczął się marsz wojsk polskich na wschód (wkroczenie do Kijowa), a z drugiej strony marsz armii bolszewickiej na zachód.

Bolszewickie mrowie parło ku Warszawie i Europie pod wodzą marszałka Tuchaczewskiego. Dzisiaj trudno wprost zliczyć rozliczne mordy i bestialstwa, których to stado hołoty popełniło na Polakach z Kresów. To wymaga dodatkowych badań, o ile takie będą jeszcze

15 sierpień 1920 roku

W 93-cią rocznicę Cudu nad Wisłą
(ciąg dalszy ze strony 2)

Strona 3

możliwe po późniejszych tragediach Kresów.

Ważnym jest uzmysłowienie sobie, że bolszewicka swolocz dysponowała nie tylko o wiele większym potencjałem ludzkim, lecz również i militarnym, odziedziczonym po mocarstwowej Rosji carskiej. Przeciw sobie miała świeżo budowaną armię polską, w większości rekrutowaną na bieżąco, z pełnych zapasu, lecz nie do końca przeszkolonych żołnierzy.

Zapał był wszechobecny wśród Polaków. Poza wojskiem, rekrutującym się z legionów Józefa Piłsudskiego, dołączyła tzw. „Błękitna Armia” gen. Józefa Hallera, rekrutowana podczas I wojny światowej z Polonii w USA i Kanadzie. Do niej dołączyli też Polonusi z Anglii czy Francji. To już była istotna siła, ale wciąż niewystarczająca do obrony Polski przed nawałą bolszewicką.

Tutaj jednak nastąpił jakby „przedsmak cudu”, kiedy Polacy masowo zaczęli się zaciągać do wojska polskiego. Długoletni wysiłek edukacji patriotycznej zdawał swój „egzamin dojrzałości”. Masowa rekrutacja sprawiła, że Armia Polska w błyskawicznym tempie zaczęła rosnąć. Praca narodowa epoki pozytywizmu wydawała swoje owoce. Młodzi i starsi jednakowo rwali się do walki o upragnioną Polskę. Zapał ten podtrzymywały napływające wiadomości o obronie Lwowa, o zwycięskim Powstaniu Wielkopolskim czy o dwóch Powstaniach Śląskich (1919 i 1920 roku).

Z uzbrojeniem było ciężko, więc każdy—jak mógł—dozbierał się na własną rękę, korzystając z powszechnie dostępnej broni i amunicji, pozostawianej po froncie wschodnim I wojny światowej.

Na dobrojenie ze strony Aliantów Zachodnich nie można było liczyć. Oni sami bardziej byli skłonni do rozmów z bolszewicką zarazą, niżli do pomocy odrodzonej Polsce. W dodatku Niemcy, ogarnięte rewoltą komunistyczną i wyłanianiem się tzw. Republiki Weimarskiej, nawet pomimo kapitulacji Niemiec, nie chciały przepuszczać żadnego uzbrojenia dla Armii Polskiej.

W tych krytycznych chwilach na pomoc przyszli Ukraińcy (nie ci, zboczeni



Ataman (general) Semen Petlura i gen. Antoni Listowski (fot. archiwum)

zbrodniarze z OUN czy UPA, ale ci, którzy dostrzegali wagę wspólnej państwowości) pod wodzą Semena Petlury.

W tej sytuacji Polska po raz kolejny (i nie ostatni) została zdradzona przez Zachód, który stawiał bardziej na masonsko-lewackie porozumienia, niżli na jakiekolwiek zainteresowanie realną pomocą zagrożonej przeważającymi siłami nawale bolszewików. Ci zaś odziedziczyli po carskiej Rosji pełne arsenały broni i amunicji, nie wspominając o

straszliwej przewadze ilościowej armii.

Polska mogła liczyć tylko na własne siły oraz tzw. „zbiórkę ze złomowisk” I wojny światowej. Przecież nie istniał wówczas polski przemysł zbrojeniowy, nie istniał polski przemysł w ogóle.

Jedyną liczącą się pomocą materiałową była pomoc z Węgier. Rząd węgierski Pála Telekiego podjął w lipcu uchwałę o pomocy Polsce. Przekazał nieodpłatnie i dostarczył w krytycznym momencie wojny na własny koszt drogą przez Rumunię zaopatrzenie wojskowe: 48 milionów naboju karabinowych Mausera, 13 milionów naboju Mannlichera, amunicję artyleryjską, 30 tysięcy karabinów Mauser i kilka milionów części zapasowych, 440 kuchni polowych, 80 pieców polowych. 12 sierpnia 1920 do Skierniewic dotarł transport m.in. 22 milionów naboju do Mausera z fabryki Manfréda Weissa w Czepel.

A od aliantów zachodnich? Prezydent Roosevelt przesłał aż 100 zegarków kieszonkowych w srebrnych kopertach nieistniejącej obecnie firmy Elgin w Bostonie dla „zasłużonych w walce”. Były one potem wręczane przez marszałka Piłsudskiego niektórym bohaterom polskim łącznie z przyznawanym krzyżem Virtuti Militari.

Zasadnicza bitwa pod Warszawą, słusznie nazywana „cudem nad Wisłą” rozpoczęła się 13 sierpnia i zakończyła się panicznym odwrotem armii bolszewickiej 15 sierpnia, w święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Zwycięstwo oręża polskiego wspaniale utrwalił na swoich obrazach jeden z najsłynniejszych malarzy XX wieku Jerzy Kossak.

W momencie ataku decydującego bolszewików najważniejszym okazał się manewr mało znanego wówczas płk

Ciąg dalszy na stronie 4

15 sierpień 1920 roku

**W 93-cią rocznicę Cudu nad Wisłą
(dokończenie ze strony 3)**

Władysława Sikorskiego, który uniemożliwił bolszewikom otoczenia Warszawy (jak było w 1830 roku, podczas Powstania Listopadowego) od północy.

W Warszawie, podczas dni decydującej bitwy o wolność Polski i o przyszłość Europy, z zagranicznych przedstawicieli pozostali jedynie: jako szef francuskiej Misji Wojskowej w Polsce gen. Maxime Weygand oraz nuncjusz apostolski Achilles Ratti, późniejszy Ojciec Święty Pius XI.

Obrona Warszawy słusznie nazywana jest Cudem nad Wisłą. Miażdżąca przewaga wojsk bolszewickich zarówno liczebna, jak i w sprzęcie wojennym (Rosja bolszewicka była przecież dziedziczką imperium carskiego) sprawiała, że stosunkowo mała terytorialnie i ludnościowo Polska mogła się wydawać skazana na klęskę. Świeżo organizujące się Państwo Polskie mogło się ratować jedynie niebywałym patriotyzmem oraz wiarą w opiekę Bożą. Dzień zwycięstwa pod Warszawą, 15 sierpnia, jest świętem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

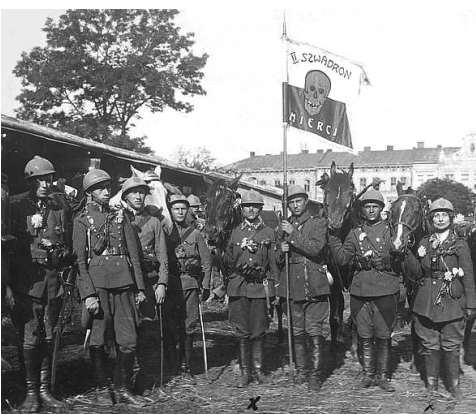


Obraz Jerzego Kossaka „Cud nad Wisłą”. Ukazana na nim Matka Boża oraz autentyczna postać ks. Ignacego Skorupki uwieczniła na zawsze cud obrony Polski i Europy przed nawałą bolszewicką. (fot. archiwum)

Mało kto zdaje sobie sprawę z faktu, że bitwa pod Warszawą była jedną z dwóch wielkich bitew, stoczonych przez Armię

Polską przeciwko bolszewikom. Druga, podobnie zacięta, toczyła się aż do zwycięstwa polskiego w obronie Lwowa. Wynikało to ze strategii bolszewickiego uderzenia dwoma Frontami; Zachodnim pod dowództwem Michaiła Tuchaczewskiego oraz Południowo-Zachodnim pod dowództwem Aleksandra Jęgorowa. O ile Front Zachodni skierował się na Warszawę, właśnie Front Południowo-Zachodni miał za zadanie bezpośrednie uderzenie w południową część Rzeczypospolitej na osi Lwów-Kraków.

Oblężenie Lwowa, bronionego siłami zaledwie trzech dywizji Armii Polskiej oraz I armii ukraińskiej pod dowództwem gen. Michaiła Omelianowicza-Pawlenki (broniącej południowej flanki Lwowa na Stryju), tworzących polski Front Południowy pod dowództwem gen. Wacława Iwaszkiewicza, było równie bohaterskie, jak sama obrona Warszawy. I równie skuteczne.



Ochotniczy polski „szwadron śmierci” z obrony Lwowa przed bolszewikami (fot. archiwum)

Podczas całej wojny polsko-bolszewickiej straty strony polskiej wyniosły: ok. 4,5 tys. zabitych, 22 tys. rannych i 10 tys. zaginionych. Szkody wyrządzone sowietom nie są znane. Przyjmuje się, że ok. 25 tys. bolszewików poległo, było ciężko rannych lub zaginęło, 60 tys. trafiło do polskiej niewoli, zaś 45 tys. zostało

internowanych przez Niemców. Był to absolutny pogrom czerwonej zarazy.

Zwycięstwo Polski nad Sowiecką Rosją słusznie jest nazywane w światowej historiografii jako jedna z najważniejszych bitew w historii świata. Uratowała ona Europę (a może i świat ?) przed horrendalnym terrorem bolszewickim z nieprzewidywalnymi skutkami. O ile bowiem podczas II wojny światowej Stalin posunął się do faktycznego rozbioru Europy, o tyle w roku 1920 zarówno Lenin, jak i Stalin oraz ich żydowscy kumple bolszewicy nie mieli przed sobą siły Zachodu, pogrążonego w lewackich: komunistycznych rebeliach, z którymi współgrała ściśle masoneria, jak również kosmopolityczna diaspora żydowska.

Terror komunizmu został w 1920 roku zatrzymany na 21 lat dla wielu krajów Europy środkowowschodniej, ale nie został zniszczony. Wojna polsko-bolszewicka zakończyła się najpierw podpisaniem zawieszenia broni w Rydze, w dniu 12 października 1920 roku, a potem—18 marca 1921 roku— traktatem pokojowym tamże, który regulował sprawy granic między Rosją Sowiecką a Rzeczypospolitą Polską aż do jednostronnego zerwania i podeptania go przez Rosję Sowiecką 17 września 1939 roku.

15 sierpnia—największe święto Polski i Polaków, bo trzy święta w jednym. Święto Wniebowstąpienia Najświętszej Maryi Panny, święto zwycięstwa nad ateistycznym, wrogim reżimem bolszewickim oraz—z tego powodu ustanowione—święto Wojska Polskiego.

Komunistyczne władze PRL nie dopuszczały do obchodów 15 sierpnia. Naród Polski jednak zawsze pamiętał w wielotysięcznych pielgrzymkach na Jasną Górę do Królowej Polski—Maryi.

Stanisław Matejczuk

XVI Światowe Igrzyska Polonijne w Kielcach

Wielki triumf reprezentantki Polonia Semper Fidelis

ze stanu New Mexico w USA Zosi Niemczak !



Jedyna konkurentka Zosi, która w wyścigu indywidualnym była jeden raz szybsza od Zosi, bardzo dobra pływaczka z Kanady, 18 -to latka Alexandra Jóźwiak, w pozostałych wyścigach musiała uznać wyższość reprezentantki Polonii Semper Fidelis z USA.

Warto również nadmienić, że "po drodze" do Kielc Zosia Niemczak wystąpiła na zawodach pływackich w Indianapolis, zgarniając tam dodatkowo 3 złote medale, pobijając 3 rekordy w swojej kategorii wiekowej w Stanach Zjednoczonych !

Nam pozostaje tylko pogratulować Zosi jej niebywałych osiągnięć i życzyć jej wielu złotych medali na Igrzyskach Olimpijskich oraz Mistrzostwach Świata w przyszłości ! Jesteśmy z Zosi dumni - tak trzymaj Zosiu !

**5 złotych i 3 srebrne
medale Zosi Niemczak
na XVI Światowych
Igrzyskach Polonijnych
w Kielcach ! (Oraz
pobite 4 rekordy
Igrzysk !)**

W dniach 4 i 5 sierpnia, podczas XVI Światowych Igrzysk Polonijnych w Kielcach, nasza reprezentantka Zosia Niemczak pokazała wyśmienitą formę, zdobywając 5 złotych i 3 srebrne medale podczas zawodów pływackich, pobijając również 4 rekordy Igrzysk ! Przypomnijmy, że Zosia ma dopiero 13 lat (1 września br. skończy 14). Jej 5 złotych medali stanowi prawie połowę wszystkich medali Polek ze Stanów

Zjednoczonych we wszystkich kategoriach wiekowych (łącznie Polonia z USA w pływaniu kobiet zdobyła 11 złotych medali).

Konkurencje, w których startowała Zosia: 50 metrów stylem dowolnym (czas: 28.76 sek - srebrny medal), 50 metrów stylem grzbietowym (czas: 32.08 sek - złoty medal i rekord Igrzysk), 200 metrów stylem dowolnym (czas: 33.87 sek - złoty medal i rekord Igrzysk), sztafeta 4x50 metrów (czas: 2:21.87 w tym czas Zosi 30.48 sek - złoty medal i rekord Igrzysk), 50 metrów stylem motylkowym (czas: 30.75 sek - złoty medal), 100 metrów stylem dowolnym (czas: 31.22 sek - srebrny medal), 100 metrów stylem zmiennym (czas: 38.90 sek - złoty medal i rekord Igrzysk), sztafeta 4x50 metrów stylem dowolnym (czas: 2:17.86 w tym czas Zosi 29,53 sek - srebrny medal).

Redakcja

**Okiem Polonusa
Czyli na marginesie
XVI Światowych Igrzysk
Polonijnych**

Obserwując samą inaugurację XVI Światowych Igrzysk Polonijnych w Kielcach w dniu 3 sierpnia dochodzę do wniosku, że obecne władze RP nie dorosły do takich imprez. Zachowały się gorzej niż ich własne ustawy przewidują.

Zacznijmy od tego, że Igrzyska Polonijne odbywać się miały pod uroczystym patronatem Komorowskiego, Kopacz, Sikorskiego, Muchy czy Borusewicz. Nikt z nich nie pojawił się na inauguracji Igrzysk, pojawiła się jedynie urzędniczka MSZ, która zdawkowo powitała

Uśmiechnij się...

Na balu dziewczyna szeptem do ucha tańczącego z nią chłopaka:

- Gdy z Tobą tańczę, czuję się jak na pustyni..

- Naprawdę ? - pyta się chłopak I mocniej przytula dziewczynę do siebie.

- Naprawdę, bo tańczysz jak wielbłąd...

- Inni mężowie to by swoim żonom nieba przychyłili, a Ty co ?

- Ja też bym przychylił, gdybym miał pewność, że tam już zostaniesz...

- Pani jest niczym Alfa Romeo !!!!...

- Taka szybka ?.

- Nieee—tak lekko się prowadzi !!!

- Panie Kelner, dostałem śrubkę w zupie !!!

- A szanowny Pan chciał za tę cenę znaleźć samochód ?

Nauczycielka sprawdza pracę domową Jasia z matematyki.

- Znowu pomyliłeś się przy dodawaniu. Wyszło Ci dwa razy więcej niż powinno...

Ciąg dalszy na stronie 7

uczestników Igrzysk w imieniu (nienazwanego zresztą imieniem i nazwiskiem) ministra spraw zagranicznych RP. To była na pewno ciekawa lekcja „tumiwisizmu” rządzących w RP dla Polonii z całego świata. Nie pierwsza i na pewno nie ostatnia.

Inaugurację Igrzysk w kieleckim amfiteatrze prowadziła para prezenterów, starających się na siłę być zabawnymi wedle „jedynie słusznego” scenariusza PO-wskiego. Forsowano więc „sfilcowała” postać „Genowefy Pigwy” jako coś straszliwie śmiesznego. Para prezenterka popisywała się znajomością tematyki polonijnej w danym kraju, którego przedstawiciele wkraczali na scenę. Podawała z karteczek ciekawe dane na temat choćby ilości Polonii w danym kraju, organizacji polonijnych czy liczebności reprezentantów na Igrzyskach. Pomimo tego, że było to jedyny jaśniejszy punkt całej imprezy inauguracyjnej, prezentacja dotyczyła tylko i wyłącznie faktów wygodnych dla obecnego MSZ i samego Sikorskiego. Nie było mowy o wspomnieniu



Podczas inauguracji Igrzysk: sektor dla sportowców, który omijały kamery TV Polonia—omijały zwłaszcza transparent Polonia Semper Fidelis—typowa propaganda PO-PRL (fot. PSF)

organizacji nieprawomyślnych na Polonii, jak choćby o Kongresie Polonii Kanadyjskiej, Polonii Semper Fidelis czy innych. Nawet pomimo faktu, że po fładze Stanów Zjednoczonych i tabliczce z napisem siedł wielki transparent Polonia Semper Fidelis. Tutaj zresztą prezenterzy—zgodnie z linią

polityczną PO—popelnili następny afront. W chwili, kiedy na estradę amfiteatru wstępował zespół reprezentantów polonijnych z USA, zaraz za transparentem Polonia Semper Fidelis, prezenterzy jakby



Sztandar Polonia Semper Fidelis powiewał nad pływalnią (fot. własna)

zamilkli (pewnie oczekując instrukcji od realizatora z TV Polonia).

W rezultacie, para prezenterka na scenie „zapultała się” i wydukała tylko: „Witamy reprezentację Polonii Stanów Zjednoczonych”. Ani słowa na temat liczebności Polonii w USA, na temat organizacji, zero informacji o Polonii w Stanach Zjednoczonych. Zupełnie tak, jakby to był kraj mniejszy od Macedonii i jej Polonii, o której prezenterzy nie szczędzili informacji.

W dodatku—by zasłonić „niepoprawne politycznie” reprezentację, wynajęci na tę okoliczność „szczudlarze” zaczęli spacerować między kamerą a wkraczającymi sportowcami polonijnymi. Celem jej idiotycznej praktyki było m.in. zasłonięcie niewygodnych dla obecnego reżimu PO organizacji z Polonii. Było to zupełnie żenujące i po prostu chamskie zarówno ze strony organizatorów, jak i tzw. „sponsorów medialnych” Światowych Igrzysk Polonijnych, którymi byli m.in. TV Polonia oraz Gadzinówka Wybiórca.

Kiedyś się zastanawiałem, dlaczego Sejm Litwy—taki bardzo nieprzyjazny Polsce,

potrafił uchwalić rok 2013 rokiem Powstania Styczniowego oraz złożyć hold należny Powstańcom, a nie Sejm i Senat RP.

Podczas inauguracji Igrzysk zrozumiałem ! Polska jest dla rządzących kreatur z PO czy Ruchu Palikota oraz ZSL (występującego pod skradzioną nazwą PSL) po prostu takim samym „przeżytkiem historycznym”, jak była dla Lenina, Stalina czy Hitlera i Mussoliniego.

Jedyną polską „gwiazdą” na tle gradowopochmurnego nieba organizacyjnego w Kielcach było przemówienie wicemarszałka Sejmu Litwy. Z wileńskim akcentem, wspaniałą polszczyzną, wielkim ładunkiem polskości i patriotyzmu powiedział to, co sercu każdego Polaka—niezależnie od miejsca zamieszkania—jest najbliższe. Był to najjaśniejszy punkt inauguracji XVI Światowych Igrzysk Polonijnych w Kielcach.

I może nie to dalej było najbardziej istotne, że wielki transparent Polonia Semper Fidelis, wznoszący się potem nad sektorem dla sportowców polonijnych, był pilnie omijany przez kamery TV Polonia. Istotnym jest fakt, że zarówno sama inauguracja Igrzysk, jak i zawody w następnych dniach (choćby migawki z nich) nie były dostępne na kanałach TV Polonia na świecie. Inauguracja była dostępna jedynie na Internecie TV Polonia, lecz Polonusi, którzy wykupili transmisję tej stacji w sieci kablowej czy satelitarnej, nie mogli jej oglądać.

Mało tego: tzw. „patronat medialny” skończył się—ze względu na „niepoprawność polityczną” Polonii—wyłącznie na internetowej realcji TV Polonia z inauguracji Igrzysk. Podczas całych Igrzysk „patroni medialni” typu TV Polonia czy Gadzinówka Wybiórcza nie zamieścili dosłownie nic na temat samych zawodów ! Propagandiści PRL i ich potomkowie spod znaku PO-PSL wykazali się wielką „czujnością ideologiczną”.

Próżno było szukać jakiegokolwiek wzmianki o Igrzyskach—odbywających się było nie było w Kielcach—w „Echu Kielc” (regionalnym wydaniu Gadzinówki Wybiórczej). Tam pisano o ideologii gender, pedałach, lesbijach i tranwestytach. Ciekawe podejście !

Propaganda PRL-bis spod znaku PO-PSL zaszła tak daleko, że... sponsorzy medialni „zapomnieli” nawet o uroczystości zamknięcia Igrzysk w dniu 10 sierpnia 2013 roku !

Hańba!!! Po wielokroć hańba!!! Dla sprzedawczyków z PO-PSL, którzy rządzą Polską ! Na pohybel im !

Jan Rogala

Klasyfikacja medalowa poszczególnych reprezentacji Polonii po zakończeniu XVI Światowych Igrzysk Polonijnych w Kielcach

	Złote	Srebrne	Brązowe
1	Czechy 43	62	53
2	Litwa 43	42	31
3	Kanada 41	34	25
4	Niemcy 41	20	15
5	Białoruś 34	21	19
6	USA 26	34	2

Przedstawiona powyżej klasyfikacja medalowa nie obejmuje ilości reprezentantów z poszczególnych państw, ani ich procentowego udziału (w stosunku do ilości sportowców) w zdobyciu medali.

Redakcja

Uśmiechnij się...

(dokończenie)

- Tatuś pomagał przy odrabianiu lekcji—małec odpowiada.

- A kim jest z zawodu Twój Tatuś ?
- pyta nauczycielka.

- Kelnerem.

Bush i Wałęsa (stary) spotkali Pana Boga. Są ciekawi, jak będzie wyglądała przyszłość.

- Za ile lat w USA zacznie się kryzys ekonomiczny ? - pyta się Bush.

- Za dwadzieścia lat.—odpowiada mu Pan Bóg.

- To już nie za mojej kadencji—stwierdza stary Bush.

- Kiedy w Polsce będzie dobrobyt ?
- pyta się Wałęsa.

- A to już nie za mojej kadencji—odpowiada Pan Bóg.

- Hej, Panie—nie jest Pan w hotelu ale w taksówce—poucza podpitego pasażera kierowca, widząc że ten zaczyna się rozbierać.

- Nie mógł Pan tego powiedzieć, za nim wystawiłem buty za drzwi ?

- Kochanie—mówi żona do męża—tutaj piszą, że płazy nie mają mózgów...

- Oczywiście, żabciu !!!



Apel Klubów Gazety Polskiej na 10 sierpnia 2013 roku



Czterdzieści miesięcy temu Polacy przeżyli jeden z największych koszmarów w swojej historii. Zginęło przywództwo państwa i wojska. Tymczasem rząd robił wszystko co mógł by przypodobać się podejrzanym o dokonanie zbrodni Rosjanom. Dzisiaj widać jak bardzo nasz prezydent i towarzyszące mu osoby zostały zdradzone a ich pamięć sponiewierana. Osobistą odpowiedzialność za to ponosi premier Donald Tusk. Przez sześć lat utrzymał się u władzy dzięki oszukiwaniu wyborców.

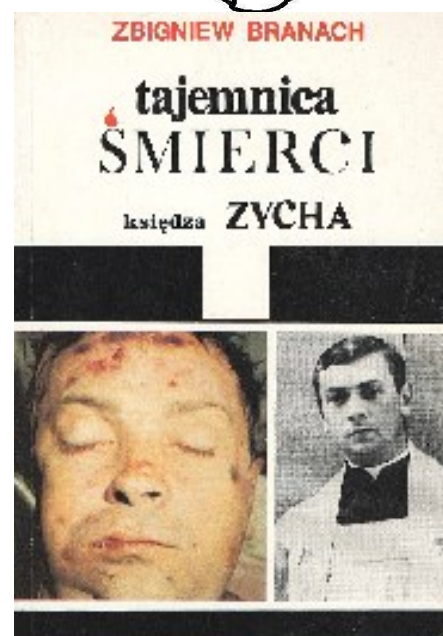
Polacy już nie chcą być oszukiwani. Największe organizacje związkowe z Solidarnością na czele i społeczne, z klubami Gazety Polskiej umówiły się, że we wrześniu dojdzie do masowych protestów przeciwko skompromitowanym rządowi. My zaczniemy nasz protest już od Mszy Św. w Katedrze Warszawskiej i w wielu kościołach w Polsce oraz marszy pamięci. Od 11 września wspieramy działania związkowców. 14 września gromadzimy się w Warszawie na ogólnopolskim marszu. Domagamy się ustąpienia tego rządu.

Nie zgadzamy się na urzędowo zadeklarowane kłamstwa, na niszczenie polskiej gospodarki, osłabianie armii i zanik podstawowych funkcji państwa. Teraz nadchodzi czas rozliczenia tych, którzy wybijali się na kariery kosztem Polski. Niech odejdą w złej sławie.

Kluby Gazety Polskiej

Od Redakcji Klubu Gazety Polskiej stanu New Mexico:

Zamach smoleński nie ma precedensu w historii Polski. Nawet skazanie w 1946 roku szesnastu przywódców Polskiego Państwa Podziemnego w Moskwie nie miało tego kalibru zbrodni. Zamordowanie w zamachu 2010 roku 96 osób, całego przywództwa Rzeczypospolitej Polski plus załogi samolotu jest precedensem w skali światowej i może się równać tylko do Zbrodni Katyńskiej czy Wołyńskiej.



Jedno z najlepszych opracowań na temat zabójstwa księdza Sylwestra Zycha, jakie pojawiło się na rynku księgarskim w Polsce. Autor, Zdzisław Branach stara się ukazać mechanizm skrytobójstwa duszpasterza "Sił Zbrojnych Polski Podziemnej", dokonanego przez stale "nieznanych" sprawców w lipcu 1989 roku. Książka doczekała się dwóch wydań (my prezentujemy tutaj okładkę pierwszego). Wydanie pierwsze zostało masowo wykupione przez również "nieznanych" sprawców i w większości zniszczone zaraz po ukazaniu się na rynku.